ROZTRZĄSNIENIE PISMA

POD TYTUŁEM:

PAMIĘTNIK

SCIĄGAIĄCY SIĘ

DO INTERESOW NINIEYSZYCH

POLSKI

1791.

Tłómaczone z Francuzkiego

EXAMEN DU MEMOIRE SUR LES AFFAIRES &c.

Quarum causæ acriores quia iniquæ. Tacit. An. lib. 1.



W WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA,

Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

Decipimur specie recti. —

HOR. AR. PO.

ROZTRZĄSNIENIE PISMA

SCIĄGAIĄCEGO SIĘ DO NINIEYSZYCH INTERESSOW

POLSKI

1791.

Autor Pisma bezimiennego, ktory zaraz na początku prosi Czytelnikòw o ciągłą uwagę, ktory zachwala swe dziełko, iako owoc ważny długiego rozmyślenia, przypomina każdemu roztropnemu człowiekowi òw wyraz szczęśliwy Poety Filozofa: *Quid dignum tanto feret hic promissor hiatu?* sam się wyrzeka prawa do pobłażania; a ieżeli kto przeczytawszy to pismo z naywiększą uwagą, znayduie ie napełnionem fałszywemi lub mylnemi wypadkami, radami szkodliwemi i plantami rażącemi zdrowy rozum, còż należy uczynić dla wyrażenia uczucia, które w nim czytanie onego wzniecilo, ieżli nieprzytoczyć drugi wiersz tegoż *Poety: Parturient montes &c.*

Wydaiąc na widok publiczny uwagi uczynione przezemnie nad zdaniem Pamiętnika wspomnionego, nie mam zamiaru, iako osoba partykularna, osobny ustanowić układ przez poważanie opinii generalney Oyczyzny moiey, wyraźnie w wy-

rokach Seymowych oznaczoney: ale wolno zda mi się wytknąć błędy niebeśpieczne bezimiennego pisma, lubobym nigdy nie śmiał podnieść głosu dla dánia rad rozkazuiących Narodowi umyślnie zgromadzonemu dla roztrząsania swych Interessow i udziałania swey szczęśliwości.

Nayduie się w ninieyszym zbiorze Prawodawczym Rzeczypospolitey, tak znaczna massa światła, iż wpada w oczy każdemu dobrze myślącemu; i trzebaby chyba w sobie czuć wyższość rozumu, albo szczególnym sposobem być oślepionym własną miłością, aby z swego Gabinetu chcieć całemu światu Prawa przepisywać. „

„ Autor nayprzod twierdzi: że dwie okoliczności wy„ dawały się naybardziey między Interessami, które zatrudnia„ ły Polskę *burzliwą* od początku Seymu tego, to iest: wstręt „ ku Moskwie i niedowierzanie Dworowi Berlińskiemu. Że „ Naród przygnieciony nie iako między temi dwoma uczucia„ mi, uciekł się, iest temu 18. Miesięcy, do Anglii, nie wi„ dząc dla siebie zbawienia, tylko w związku handlowym i po„ litycznym z tym ostatnim mocarstwem. “

Poiąć trudno iak wspomniony Autor mogł uważać wypadki przytoczono, iako skutek pochodzący z poruszeń daiących się czuć w Polszcze od początku Seymu tego, i iako okoliczności ściśle ziednoczone z Interessami od dwóch lat naszą zastanawiaiącemi uwagę.

Uczucia, które Naród iaki doświadczać może ku swym sąsiadom, wcale zda mi się niezawisły od usiłowań, które czyni końcem poprawienia dawnych nadużyciow, utworzenia Praw lepszych i ustanowienia rządu mędrszego — otoż to właśnie temi widokami zatrudniał, i zatrudnia się szczególnie Seym teraźnieyszy.

Polſka niepowinnaby wprawdzie ſłabym być Pańſtwem; natura iednak iey rządu i wyżſzość ſtraſzna Mocarſtw z nią ſąſiaduiących, ſłabą ią czynią; zachowuie przeto ku tym Mocarſtwom tę nieufność, którą ma ſłabſzy ku mocnieyſzemu ſzkodzić mu zręcznie mogącemu; ale to niedowierzanie, ani ieſt świeżym Autora odkryciem, ani nowym iſtot rozumnych uczuciem; gdyż ſwoy początek od tey wzieło Epoki, w ktòrey odmiany powoli naſtąpione w położeniu Mocarſtw Europeyſkich, dały Pruſſom, Auſtryi i Moſkwie te ſtoſunki, w ktòrych ſię dziſiay względem Polſki znayduią. Ta zaś nieufność poty trwać będzie, poki Polſka za Przyiaciołkę i ſtałą Aliantkę tey ſobie z trzech nie obierze Potencyi, która naymniey zamatwanych Intereſſów ma do utrzymywania, którą i pozycya i natura rzeczy do nayprzyzwoitſzego przybliża z nami ſtoſunku, i zachowanie naſze naybardziey obchodzi, a która naymniey potrzebuie, aby w naſzym uſzkodzeniu ſwego ſzukała zwiękſzenia. Ale choćby Polſka iednym tylko na świecie była Mocarſtwem, niemnieyby ſię iednak widokami do iey wewnętrznego rządu ściągaiącemi zatrudniać powinna, ieſt to: *prawdą dotykalną*, że te obiekta bardzo ſię roznią od tych, co z polityką obcą związek maią ſzczególny.

Ròwnie trudno ieſt do poięcia, za co Autor nazywa Polſkę od początku Seymu tego *zawichrzoną?* kiedy Naród cały to zdanie z prawdą niezgodnym okazać może. Cała bowiem Europa dziwić ſię nieprzeſtaie, widząc uiſzczaiącą ſię Rewolucyą z taką ſpokoynością i porządkiem w tym kraiu, gdzie niegdyś naymnieyſza opinii rożność niezgodę i zamieſzania wzniecała; chyba że Autor nazywa burzą te ſprzeczki zdań, ktòre ſię czaſem w zgromadzonych wſzczynaią Stanach, a zawſze ogłoſzeniem generalney opinii przytłumione bywaią; a przeto wyznać będzie muſiał, że Polſka w tym razie daie przykład do naśladowania nayświetleyſzym Narodom. Polacy

mogą ſię bez wątpienia omylać, ale przynaymniey nieprzypieczętowali nigdy krwią i rzezią ſwych błędow.

Autor mówi wyraźnie " że Polſka równie przez nienawiść ku Moſkwie, iak i przez nieufność ku Pruſſom, uciekła ſię, ieſt temu 18. Mieſięcy, do Anglii. " Niktby nieśmiał to zbiiać zapewnienie czynione przez Autora, tonem przekonania rzeczy wiadomego, gdyby Epoka, w którey ten przykład przytacza, nieokazywała iawney tego nieprawdy. Naròd uwiedziony wſpaniałemi Gabinetu Berlińſkiego obietnicami, i ſłucznemi oświadczeniami, którym okoliczności nową dawały wagę, rzucił ſię niciako w ręce tey Potencyi.

Miał ią za Boſtwo iey loſem ſię opiekuiące, i przeto nieograniczone iey oddał zaufanie. Jakoż w ſamey rzeczy daleka była Polſka od iakiegokolwiek niedowierzania; ale przecie miała czas ſię ſpoſtrzedz i błąd poznać, któryby ią o zgubę był przyprawił. Poźnieyſze wypadki wyprowadziły nas z błędu, w którymeśmy zoſtawali względem zamiaru wdawania ſię Dworu Berlińſkiego do naſzych Intereſſow; lecz w tym momencie, kiedyśmy zachwyceni omamieniem aż dò fanatyzmu ſię zbliżaiącym, ſpuſzczali ſię zupełnie na iego rady i kierowanie nami, nieſplamiliśmy zapewne niecnymi krokiem dobrey wiary naſzey; i ktokolwiek przeciwnie twierdzić ſię waży, potwarz na nas rzuca haniebną. Nakoniec byłoby to mniemać nierozſądnie, że Polacy w tym momencie, w którym naybardziey Berlińſkiego Dworu potrzebować ſię zdawali pomocy, obrali powiernym ſwey nieufności ściſłego ſprzymierzeńca tego? Polacy widząc, że Anglia ściśle złączona z Pruſſami i toż ſamo utrzymuiąca Syſtema, podbiia Holandyą, podpala tę woynę niepotrzebną a krwawą niſzczącą od lat czterech połowę pòł okręgu naſzego, pobudza Szwecyą do fatalnego poróżnienia, Niderland do poruſzenia ſię, a potem na zniſzczenie go wyſtawia, rozumieli iż im wypądało przy-

brać ten Dwor do swych związkow z Prussami; iakoż przymierze z Anglią nie mogło im się zdawać tylko szanowne i bez-zyskowne i wcale im to na myśl nieprzyszło, żeby to Mocarstwo za pierwszy dowod swey przyiaźni, doradzało im tak ważne z siebie czynić ofiary.

Łatwo Autorowi darować można te szumne wyobrażenia, które czyni o Anglii, i rolę, którą iey naznacza między innemi Mocarstwy; lecz kiedy popieraiąc się powszechnym Systema sobie wiadomym, uniesiony duchem prorockim, nas zapewnia, że Anglia swą ręką wszechmocną świat zaspokoi cały przez siebie podpalony, możnaby mu skromnie odpowiedzieć, iż wielkie podobieństwo, że wypadki nieusprawiedliwią domiemań jego. Kiedy kto iaśniey nie widzi, iak nasz Autor, roztropniey uczyni, gdy dopiero po wydarzonych przypadkach one przepowiadać będzie. — To iest iedyny sposob zgadnąć rzeczy, a oszczędzić sobie śmieszności, którą częstokroć Anonim ściąga na siebie.

Twierdzi Autor, że umowa *Reichenbachska*, w którey o naszych zapominiano Interessach, sprawiła oziębłość Rzeczypospolitey Polskiey ku Anglii. — Rzecz tu widoczna, że chce korzystać z Epoki Konwencyi Reichenbachskiey, bliskiey owego czasu, w którym się domagano Torunia i Gdańska przy wsparciu Dworu Londyńskiego; a to aby dać podobieństwo nieiakie prawdy temu śmiesznemu twierdzeniu i ukryć przed nami prawdziwą i naturalną przyczynę tego oziębienia.

Autor znayduie Polskę nadto ogromną, kolossalną, co nadto ogromną? — Gdyby tu przynaymniey był uprzedził, żeby go z *uwagą* nie czytano, możeby był uniknął twardych wyrzutow, które ten wyraz nieprzystoyny ściągać mu powinien; szczęściem dla niego, że został pod maską Anonima bo gdyby to zdanie było Ministra, możnaby go było z wszel

ką formalnością przed człowieczym oſkarzyć rodem, iako zamierzaiącego na nowy Projekt rozebrania kraiu. O kochani Wſpół-Obywatele moi! kiedyż przeſtaniecie chytrego ſłuchać głoſu tych, którzy w was ſzukaią ślepego narzędzia ſwey Ambicyi i ofiary ſwych intereſſowanych zamyſłów?

Lekko tylko dotykam tych punktów, abym prędzey roztrząſał plan, który naygłownieyſzym ieſt celem tego Pamiętnika. " Anglia, Holandya, Pruſſy i Polſka powinny między ſobą zawrzeć związki polityczne i handlowne; żeby zaś „ dwa pierwſze Mocarſtwa korzyſtać mogły z handlu Polſki, potrzeba aby Król Pruſki zniżył Tranſito; lecz żeby „ go do tey zobowiązać ofiary, należy mu uſtąpić Gdańſka, „ a przez wzaiemność Anglia powinna zawarować obowiązki Pruss względem Polſki; a w krotce potem ziednoczywſzy nieiako ſwe intereſſa z intereſſami tey oſtatniey Potencyi, mogłaby ieſzcze zagwarantować iey wolność Polityczną. " Jeſt to oſnowa planty Autora. Dla okazania iey miałkości, poydę krok w krok za nim *in ſyntesi*, którą ſam uczynił w nocie powierney (konfidencyonalney) Miniſtra Cudzoziemſkiego układ iey przeiąwſzy.

Oddalenie ſię Anglii od Moſkwy tak ſprawiedliwe i tak dobrze ugruntowane &c.

W kraiu, gdzie podług Konſtytucyi Gabinet Monarchy nie ieſt naywyżſzą radą Narodową, w kraiu gdzie odwoływanie ſię i niepotwierdzenie ludu przymuſiły częſtokroć Królow do odpędzenia Miniſtrow na złe wiary ich używaiących, wolno uważać zdanie Narodu, iako mogące być niezawiſłe od zdania Dworu, albo mu być wbrew przeciwne. Dwór Petersburſki napełniony ſwą wielkością, a bardzieyſzy ieſzcze z ſwey ſławy, niż z naturalney korzyści, którą ma nad Anglią nie mogącą ſię bez iego obeyść handlu, chciał dać poznać

poznać Gabinetowi Londyńskiemu, że ton przykrey wyniosłości każdego obrażaiący iest zbytkiem nierozsądności względem ròwnych sobie, a strasznym i nie przepuszczonym głupstwem, względem tych, których potrzebuiemy. Traktat handlowny nie został odnowionym, ale narod Angielski przestaiąc z przyczyny kaprysu Gabinetu swego, na opłacenie cła wyższego, niż pod czas trwania Traktatu, prowadził ciągle swòy handel z Rossyą. Kto tylko ma na oku operacye portow Morza Baltyckiego, wie zapewne, że ten handel zamiast żeby od tey Epoki w swey czynności miał podupaść, powiększa się owszem corocznie. — Narod Angielski utrzymuie wciąż w Rossyi toż samo poważanie i ufność, które mu rzetelność i dawne związki iego w tym kraiu słusznie ziednały. Jakoż Anglicy żadnego nie maią wstrętu dla Rossyi, znayduią się w Morskiey, Woyskowey i Cywilney służbie. Widziano w ostatniey woynie z Szwecyą, że Officyerowie znani w Marynarstwie Angielskiem z swych zasług, na flottach Rossyiskich dali takie gorliwości i odwagi dowody, że dla naygorętszych Patryotow przykładem być mogli. — Niektórzy posuneli swe chęci dla Rossyi aż do naypięknieyszego heroizmu i stali się uczestnikami wiekopney sławy Katarzyna, krwią swoią iey zwycięzkie skropiwszy Laury, a gdy zapewne nie z natchnienia ich Gabinetu, do Rossyiskiey poszli służby, sądzić więc należy, że Narod Angielski nie ma dla Rossyi tych sentymentow, które mu usiłuią przypisać.

"Szukała (Anglia) sposobow uwolnienia się z pod tey podle„ głości, w którey utrzymywana zdawna była przez samo-kupstwo „ tey Potencyi." Przekonać się niepodobno, aby ten człowiek szanowny, któremu Autor tego Pisma, przypisuie Notę, o którey tu mowa, użył w tym mieyscu wyrazu *Monopolium;* albo ten, co tłumaczył to pismo na język Francuzki się pomylił, albo to błąd wydawcy; bo ktokolwiek pierwsze posiada rzeczy początki, możeż dać wyraz ohydny samokupstwa prostey, obszerney i wolney zamianie, którą dwa Narody swych czynią produktow? — To słowo obrazić powinno każdego rozsądnego człowieka: a wielki Narod od dwòch wiekow zbagacaiący Anglią, otwieraiący

niezmierny odbyt płodom iey przemysłu, bez którychby się mógł obeyść, i daiący w zamianę za nie pierwszey potrzeby produkta; Narod uważaiący z ukontentowaniem Anglikow, iak swoich nay-lepszych przyiacioł, iako lud inne celuiący narody, będzież bez czułości słuchać, że go w tym piśmie nazwano *Monopolistą*? — Ale zapewne ten wielki Narod nie poniży się aż do zastanowienia się nad takim pismem.

" Polska ofiaruie to wszystko co Rossya dostarcza." Łatwiey to powiedzieć, niż wyprobować. — Tu widzieć, iż nie miano wiadomości należytey o naszych produktach i Rossyiskich; trudno bowiem byłoby okazać na liście płodow, które wyprowadzamy, żelazo, liny, różne gatunki skòr i futer właściwych tylko Rossyi, oley lniany, konopny, mydło, łòy, miedź, kley rybi, różnego gatunku płótna, a zwłaszcza na żagle; są to Artykuły nayważniejszey wagi, których nie tylko nie wysyłamy za granicę, ale owszem powiększey części dla potrzeb naszych od Moskwy nabywamy. — Ale daymy nawet, że Polska te wszystkie posiada płody, których Rossya Anglii dostarcza, a byłażby ona w stanie wyprowadzać ie w takiey mnogości, w iakiey ie z tak dawna bierze od Rossyi? Wiadomo bowiem, że z Portow Moskiewskich wychodzi co rok trzy tysiące statkow do Anglii, i to także nie tayno, że wyiąwszy część drzewa naszego, które tyrania ceł Pruskich z kraiu wyprowadzać przeszkadza, wszystkie inne produkta Polskie przedaią się źle, lub dobrze Narodom w Morzu Baltyckim przebywaiącym.

Potrzebaby więc, aby Polska nad swe zwyczayne płody, była w stanie dostarczać ich co rok na trzy tysiące ładunkow dla Anglii, bo inaczey Anglia mogłaby ią tylko w części małey przypuścić do handlu prowadzonego z Rossyą, a iey związki trwałyby zawsze z tym Mocarstwem mimo nowy z Polską traktat. Każdy zaś widzi z strony naszey niepodobieństwo, abyśmy tego dokazali i nie możnaby do tego stopnia nasze pomnożyć rolnictwo, chybaby trzeba wprzòd nasiać zębow *Kadmusowych*, abyśmy naszą ludność podwoić mogli: która w naturalny sposob iest poźnym, a częstokroć nie pewnym skutkiem ciągłey staranności wielu pokoleń.

Przed rozebraniem kraiu, nim fiſkalność Pruſka handlow i naſzemu ten cios śmiertelny zadała, od ktòrego powoli umieramy, naſze rolnictwo pod cieniem wolności wywozu doſyć kwitneło. Port Gdańſki otwarty był Anglikom, lubo ich związki z Roſſyą trwały nie przerwanie; można więc twierdzić, iż ten wnioſek ieſt fałſzywy, iżby Anglia związawſzy ſię z nami, mogła ſię obeyść bez Moſkwy.

" Pruſſy możeby ſię tym nie przeciwiły zamiarom, gdyby ſię „ nie bały zepſuć ſwe ſyſtema ſkarbowe zadawniałe a błędne. "

Nota rozbiera przyczyny nie dozwalaiące Pruſſom odmiany układu pełnego błędow, do których ſię nawet przyznaią.

Mało podług twierdzenia tego, Dwòr Berlińſki muſi być równie nie wiadomy względem ſwych prawdziwych intereſſow, iak ieſt ſłabym i nieważnym, gdy ſwoie dobro udziałać może. — Rzecz niemniey dziwna, że taż ſama Nota maiąca tylko na celu intereſſa Pruſkie, wzieła ſobie za powinność odmalować nam ſpoſob myślenia tego Dworu kolorami wcale niezręcznemi do wrażenia zaufania ku niemu; ſądzić więc potrzeba, że Dwór Berlińſki będzie nieiako poniżony, widząc błędy i omyłki ſwe wyiawione przez ſwych przyiacioł i dorozumieć ſię oraz należy, że Gabinety Londyńſki i Warſzawſki, iako i Miniſter, którego Autor Notę kopiuie, nie maiąc zwyczaiu ſwoie drukować Depeſze, zobaczą, nie bez zgorſzenia ſię, ſwe zamyſły i naytaynieyſze kroki piſmem publicznym odkryte.

" Powinniśmy być obowiązanemi Królowi, gdyby tę „ wielką chciał rozebrać machinę, a inną na iey wyſtawić mieyſcu, o którey i on i Narod iego mało co maią wiadomości, a „ przeciwko którey wielą zapewne napoieni przeſądami. "

Daleki wcale ieſtem od zdania przeciwnego w Nocie okazanemu względem wad ſyſtemy Pruſkiey: mało bowiem uſtaw ieſt ludzkich, któreby tyle towarzyſtwu wyrządziły złego, ile go zaſady układu ſkarbowego Francuzkiego, uſtanowionego w Pruſſach, ſprawiły wſzyſtkim Narodom intereſſowanym do handlu Morza Baltyckiego; a nawet i ſamymże Pruſſom: ale muie-

mać, iż te wady Pruſſom nie ſą wiadome, i że nawet panuie tam uprzedzenie przeciwko śrzodkom, których ten nieład zdawna wymaga, ieſt to twierdzić okoliczność, którą wſzyſtko nie prawdziwą wyſława. — Rzucić tylko potrzeba okiem na roztrząśnienie Rapportu oddanego Królowi przez P. *de Launay* drukowanego w Pruſiech w Roku 1787. z potwierdzeniem Rządu; którego tu przytaczam kawałki. " Rozumieliśmy, że Pan *Launay* nic „ wſpominać nie będzie o Traktacie Polſkim i o operacyi iego „ co do *tranſito*; gdyż oboie nic nie warte. — 1mo. Co do „ Taryffy Polſkiey nadzwyczaynie przeſadzoney, każdemu wiadomo, że wiele z powodu tego handel cierpiał, i że Polacy „ od tego czaſu nie przywozili nam tylko takie towary, z któremi „ nie podobno im było Pruſkich umknąć granic; wſzyſtkie inne „ obróciły ſię gdzie indziey, co przymuſiło Adminiſtracyą zniżyć „ z tonu ſwego. Mimo to Pan *Launay*, lubo zupełnie przekonany o wadach Traktatu Polſkiego, nie przeſtaie iednak nim ſię „ chełpić, iako naydoſkonalſzym rozumu ſwego płodem. Nikomu nie tayno, że Prawa panuiącego ſą błahym obiektem w porównaniu wielkich korzyści rozpościeraiących ſię na kray cały, „ gdzie *tranſito* nie ieſt obarczone. Nieſtety! Kraie Króla Jmci „ używały niegdyś i przed przybyciem Pana *Launay*, tych wſzyſtkich korzyści, z których ie ogołocić potrafił. Poddani Króla „ utracili od czaſu tego milliony, i nawet wiele ieſt takich, co „ przez wybiegi rządu ſkarbowego Francuzkiego do oſtatniey „ przyſzli nędzy. Jeſt to wprawdzie dobrą polityką uſtanawiać „ wielkie *tranſito* na towary nie mogące ſię żadnym ſpoſobem „ innemi wyprowadzić drogami; ale ſkoro Kupiec pilny w rachubie ſwoiey, znayduią ſwą korzyść w przetorowaniu ſobie „ inney drogi, nie obawia ſię na ten czas obiaſzczki, gdyż nie „ będzie tak ſzalonym, aby przechodzić przez kray, w którym „ oprócz ſtraſznych wydatkow, źle traktowany tyſiączne od Akcyźnikow i Celnikow doznaie wexacyi. Przemówże Panie *Lauay* „ i wyznay, że twe zdrożne poſtępowanie, twa żądza korzyſtania, wprowadzenia opłat niezliczonych, i nazbierania dla twey

„ poważney osoby licznych kapitałow, dały ci prawdę tego
„ smutnego doświadczyć przysłowia: *że kto nadto obeymuie, ten*
„ *razem wszystko zepsuie.* Kupcy Cudzoziemcy zadrwili z ciebie,
„ gdzie indziey swą obrócili drogę i porzucili Dzierżawy Pruskie
„ na zawsze, a cały kray za to woła o pomstę na ciebie. *Niżey*
„ *powiedziano*: Nieskończylibyśmy nigdy, gdybyśmy weszli w
„ szczegóły wszystkie, które Pan *de Launay* wyłuszcza względem
„ Handlu Polskiego. — Dosyć będzie powiedzieć, że te piękne
„ rozumowania, i wszystkie Pamiętniki, któremi się popisuie,
„ są zbite istotnemi argumentami, na które nie ma odpowiedzi,
„ iako to: *1mo.* Przez zmnieyszenie widoczne handlu Polskiego.
„ *2do.* Przez odwrócenie zupełne Transitow tą stroną; przez za-
„ żalenia czułe a gruntowne Kupcow Elbląskich i Królewieckich;
„ krzyczących ustawicznie na te operacye niszczące i wstecz sprze-
„ ciwiaiące się dobrey polityce i układowi dobremu handlowemu;
„ a potym uważamy, *1mo.* Ze zdanie Pana *de Launay*: — *Kto*
„ *szkodzi cudzemu, ten pomaga swemu* (Narodowi), które chce
„ mieć za Axioma użyte przeciwko Polakom, nie zawsze się prawdzi,
„ ale że owszem wielu podlega wyiątkom, iako dowodzi smutne
„ w razie ninieyszym doświadczenie nasze. — *2do.* Ze operacya
„ po dwa od sta opłaty od Handlu Polskiego, którym się tu za-
„ szczyca, iest to lis farbowany, na którym się każdy pozna, iest
„ to igraszka dziecinna, zniżać opłatę po dwa od sta, a podwyż-
„ szać taxę towarow na sto od sta."

Otoż to Kommissya, ustanowiona od Dworu Pruskiego, takie czyni wyznania. Zdaie mi się, iż niepotrzeba więcey, aby dowieść, że Naród i Rząd Pruski od dawnego czasu są przekonani o wadach swey fiskalności. Polska zubożona i przymuszona porzucić część źrzodeł swoich dostatków, Prussy ogołocone z przechodu one zbagacaiącego, a Gdańsk nieszczęśliwy, zniszczony, narzekaią od dawnego czasu na ten układ nieszczesny, który tylko niewiadomość prawdziwych początków, i interes podłey chciwości ukaranie naturalnie za sobą ciągnącey, wynaleść mogły. Rząd Pruski wyiawia przed

obliczem świata całego ſwe błędy a onych niepoprawia. O nieſzczęśni wſpół-bracia! otoż to ten którego ście obrali za przyiaciela, za protektora, któremu całą ſwą ufność oddać chcieliście! Nie ſtaram ſię was podeyść rozumowaniem uſidłuiącym, wyſtawiam wam tylko przed oczy okoliczność, ktòrey ieſteſtwa zaprzeczyć niepodobna.

„ Trzeba więc z wielką łagodnością i oſtrożnością po„ ſtępować ; aby nakłonić Krola Pruſkiego do przyięcia innego „ porządku rzeczy w ſwych układach fiſkalnych, choćby na„ wet go przekonać można, iż w tey odmianie ſwoy pewny „ znaydzie pożytek. “

Jeżlić wzgląd, który Gabinet Pruſki mieć powinien na wyżſzey wagi ſwe Intereſſa, nie ma tyle dzielności, aby go nakłonił do odmiany ſyſtemy, której zdrożności głośno wyznaie, jakże ſię można ſpodziewać, aby tę ofiarę dla Intereſſów Polſkich uczynił? Ale odpowie ktoś, odzierzenie Gdańſka iey będzie nadgrodą. Lecz iakże Miaſto bez Territorium, bez dochodu i przemyſłu, zaludnione tylko Kupcami i Drążnikami, Miaſto płacące już Pruſſom nadzwyczayny podatek za ſwą żywność, napoy i wſzelkie konſumuiące ſię rzeczy, byłoby w ſtanie dopełnić ſzczości widoczney, którąby zniżenie Tranſito Polſkiego udziałało przez lat kilkanaście w Skarbie dochodow Pruſkich?

„ Lecz Gdańſk, mówi daley Autor, zoſtał nieſzczęśli„ wy i ięczy w rozpaczy dla ſamowładztwa Rzeczypoſpolitey. “

Niechay mu nikt w tym wiary nedaie; to twierdzić, ieſt to krzywdzić rozum i Człowieczeńſtwo. Gdańſk, to Miaſto niegdyś tak kwitnące i ſzczęśliwe co od 10. Millionów Czerw: Złł: corocznie w handlu iego krążących, zredukowane na trzy; Gdańſk mowię, zniſzczonym zoſtał przez ſyſtema okrutne i nieludkzie Pruſkiey fiſkalności. Ponieważ nie możemy ſobie przywłaſzczyć tego Miaſta, mowiono ſobie, zgubić ie potrzeba i udało m ſię; ale Gdańſk uciśniony i w tey tyranii ięczący, celuie ieſzcze Królewiec, Szczecin i wſzyſtkie inne

Porty zaſtaniane i odbieraiące wſparcie od Rządu Pruſkiego, od którego zależą. Gdańſk poſzedłſzy pod Panowanie Pruſkie, utraciłby ieſzcze reſztę świetności, która mu zoſtała; wſzakże zaſady na których Kupiec ſwoie gruntuie zaufanie, ſą beśpieczeńſtwo, wolność którey korreſpondent iego używa, i mądrość praw dobrych a nieodmiennych, które nim powoduią. Sami tylko kontrabandyści wſzyſtko wyſtawuią, aby cokolwiek zyſkali; lecz Kupiec światły na dal kalkulować umieiący, przekłada zyſk mały, lecz pewny, nad powab znaczney korzyści, która go boiaźnią uſtawiczną utracenia całego kapitału nabawia. Ponieważ ieden Launay mógł cały Pruſki handel obalić, i doſzczętu przewrocić układ, na którym Kupcy Cudzoziemſcy w związku z Pruſſami będący, ſwe gruntowali operacye; próżnie więc Rząd ninieyſzy inne przyimie początki; ktoż Narody zapewniać może, że ſię ieſzcze podobny nie ziawi Launay, i wſzyſtko znowu nieobali? Zapewne te ważne względy pobudziły Anglią w czaſie podziału, do wdania ſię, aby Gdańſk nie zoſtał obięty w części uſtąpioney Pruſſom. Nie zgadza ſię to z prawdą, iak mowi Autor, że Polſka winna Pośrzednićtwu Anglii zachowanie tego Miaſta; ten Punkt był iuż ułatwiony między Dworami dzielącemi ſię, kiedy Gabinet Londyńſki pierwſzy krok przez Miniſtra ſwego w Peterzburgu w tey mierze uczynić kazał. Ta okoliczność nietylko w Warſzawie ale i wſzędzie dobrze wiadoma; ale rzecz dziwna, że ten Gabinet teraz ſwą odmienia Politykę, i ten poſtępek poiąćby nie można, gdyby świat iuż nieznał iak częſto Ambicya Gabinetow pozwala ſobie Intereſſa Narodow ſwym ukrytym poświęcać widokom Przeto, nie dla otrzymania nadgrody za ofiarę dla nas uczynić ſię maiącą, że od nas chcą Gdańſka, ale tlyko dla tego, aby go doſtano: bo gdyby Dwor Berlińſki chciał ſwoy układ fiſkalny odmienić, dawnoby iuż go odmienił, i powinien iuż to był uczynić. Niezgadza ſię to z rozumem, kiedy nam kto mówi, iż dla naſzego ukontentowania, to czyni, czego dla ſwych właſnych nie czyni korzyści,

Więcey powiem: widocznie temu ſię okazuie Dworowi, iż to ieſt Intereſſem Skarbu iego, aby Gdańſk był wolny; ale on ſię dla tego napiera Miaſta, bo właśnie do iego przypada Polityki, bo łączy zręcznie iego Dzierzawy, bo zupełnie zamknie tę nieſzczęśliwą Polſkę, którey utrata i uſczerbek nie mal całą Pruſką uformowały Monarchią. Przyſzedłby może wkrotce ten czas, żeby rzeczono do Polakow, iak dziſiay mowią do Gdańſzczanow: Waſza to wolność was czyni ubogiemi, i nieſzczęśliwemi, podaycie karki waſze pod Jarzmo niewoli, a otworzemy wam drogę do ſzczęśliwości. Aż nad to czuie Rząd Pruſki, że byt Cełł Tyrańſkich przy Fordonie; i Fahrwaſſer, ieſt niepewny, przewiduie on, że tyſiączne okoliczności polityczne, które przenikłe światłego Poſtrzegacza oko iuż zbliżaiące ſię widzi, mogą Polſkę z tego upodlaiącego uwolnić ucisku; chciałby na zawſze umocnić przez odzierzenie Gdańſka ſwą uzurpacyą, wſzyſtko wam teraz obiecuie; lecz przypomiycie ſobie Polacy! co wam tenże Dwor obiecał w Traktacie 1775; wſzak iuż wiecie, iak wam ſwoich zawſze dotrzymywał przyrzeczeń; ktożby go mogł teraz przymuſić do zachowania obowiązkow tak nierownego kontraktu? Gdańſk którego ſię napiera od Rzeczypoſpolitey w zamianę ułatwień handlu iey obiecanych, gdy raz wpadnie w ręce Pruſkie, będzież kiedy Polſka w ſtanie odebrania go nazad, ieżeli Pruſſy ſwego iey niedotrzymaią ſłowa?

Mowi Autor. " Ponieważ Dwor Berliński ciągnąć będzie z nowego ſyſtema wielką część ſwego dochodu; niepomyśli więcey coſnąć ſię nazad. " Odwołuię ſię ieſzcze do tego nieoſzacowanego kawałka roztrząśnienia Raportu P. de Launay wyżey przytoczonego. Pruſſy, przed wprowadzeniem układu Francuzkiego trzymały ſię tegoż ſpoſobu Adminiſtracyi iakiey uſtanowienia teraz ſię od nich domagaią. " Zaślepione przez chciwość ſwych Rządcow ſkarbowych niechciały iey poznać pożytku, i dały ſię wściągnąć w błędy, ktorych ſkutki zawſze dla nich będą fatalne. Też ſame przy-

ſkutkow?

czyny nie będąż mogły kiedykolwiek' rownych udziałać skutkow ? Minister ciemny lub zdradliwy, ktory namowi Króla, aby podwoił opłatę Cell i Transito, zawsze będzie mogł usprawiedliwić swą radę dochodem dwoch lub trzech pierwszych lat; ponieważ zwrocenie wielkiego handlu prowadzonego drogą dobrze zwiedzioną, nie ust dziełem momentu iednego; iednakowoż złe będzie wykonane, a fałszywe powodzenie, którym się wykonywacz przemocy zaszczycać będzie, ranę zadaną kraiowi roziątrzy ieszcze bardziey. Gdyby ludzie i Narody chciały się uczyć od doświadczenia przeszłych pokoleń, od dawnaby ziemia samemi tylko Mędrcami omieszkaną była.

„ Lecz Anglia zagwarantuie &c. iako powiedziano w Nocie. Nie ma nic tak świetnego, ani tak nowego, iak myśl o tey nowey Gwarancyi powzięta, Zeby ta swoy miała skutek, trzeba iżby Prussy pozwoliły mieć Kommissarza Angielskiego dozieraiącego iey po wszystkich Cłach ; gdyż nikomu nie tayno iakiemi obrotami i chytremi podstępami zręczny dozorca skarbowy umie wexować handel bez podniesienia legalney Cła Taxy; Prusy cierpić będą spokoynie w pośrzodku siebie Cudzoziemcow dostrzegaiących ścisłego zachowania ich obowiązkow, a za naymnieyszym przestąpieniem Artykułow umowionych, zobaczą iak ten Kommissarz Angielski uzbroiony wyniosłością imponuiącą sprawiadliwości, i tonem przyzwoitym surowemu Reprezentantowi *Mocarstwa panuiącego*, zalecać będzie Monarsze wykraczaiącemu, *hic stans delibera.* Zadrzą wszyscy na ten głos przerażaiący, zdrożności będą poprawione, sprawiedliwość wezmie swoy bieg zwyczayny, a Prussy poddawszy się przestrogom swych groźnych Panow, szanuiąc wiarę Traktatow- dadzą przykład światu swey znaiomey gętkości. — Otoż Polacy tak mało was poważaią, że takiemi chimerami śmią was usypiać.

„ Lecz nie masz nic świętszego dla Anglii, iak takie „ obowiązki; iakoż nic nie iest dla niey droższego nad iey

C

„ handel. Nie trzeba na to innych dowodow, iak te trzy mil„ liony funtow szterlingow, które nie dawno wydała dla utrzy„ mania tey natury Interessow w morzu południowym. “

W Anglii Minister uniesiony Ambicyą, chcąc zwrocić oczy ludu od roztrząsania swych operacyi, postawić się w stanie uzbraiania dla swych taynych zamiarow, albo oszczędzić nadal źrzodło iakie dla siebie; znaydzie zawsze wybieg którego powodzenie nie iest wątpliwe, udaiąc zaczepkę iaką z strony Hiszpanii, lub Francyi oświadczaiąc Narodowi konieczność woyny przeciwko tym Mocarstwom. Uczucie głębokie niechęci, którą Anglicy nabieraią właśnie pokarmem przeciwko tym dwòm Narodom uważanym od nich zawsze za rywalow i naturalnych nieprzyiacioł, iednoczy wszystkie umysły i dogadza zręcznie Ministrowi, nie dla przełamania oppozycyi, ktòra nigdy nie iest dosyć silna, aby się woli Dworu sprzeciwić mogła, lecz dla przytłumienia głosu Mędrca, któryby śmiał zanieść pochodnię rozumu i Człowieczeństwa do zawikłanego intrygi Labiryntu. Kollizya między Anglią, Francyą i Hiszpanią, lubo iest bardzo małą na początku, poroźnienie staie się wkrctce wielkiey wagi dla znacznych obiektow zawsze trwaiących, gdyż są powodem do ich rywalności; więc choć pretext woyny między niemi iest błachy, cel iednak oney zawsze ważnym być może.

Co zaś za rożnica między Prussami? okazałem wyżey, że widok Handlu Polskiego przez Prussy nie może się stać ważnym dla Anglii. Wreście nie iest ani w rywalności, ani w przeciwnych interessach Prussom, które owszem w porządku ninieyszym rzeczy może uważać iak swego naturalnego sprzymierzeńca na ciągłey ziemi. Pretext powiększenia Podatkow, który Panuiący tysiącznemi stanu racyami usprawiedliwić potrafi, zdawałby się śmiechu godnym i byłoby to rzeczą niesłychaną, aby obcy iaki Narod chciał go się o przyczynę tego zapytać kroku, i rownie śmieszną chcieć obowiązać Anglią do przedsięwzięcia przeciwko Prussom woyny tego rodza-

iu. Unikaią w tym wieku wiele w Europie woien kalkuluiąc ſiły wzaiemne. Otoż przez taką rachubę Anglia i Hiſzpania ugodziły ſię poprzyiacielſku względem ſprzeczek o *Nootkę*, ale iakaż może być kalkulacya między Anglią i Pruſſami? gdyż oſtatnie nie ſą Mocarſtwem nadmorſkim; woyna na ſtałey ziemi była zawſze uważana przeciwną Polityce i ſzkodliwą dla Anglii, nawet w ten czas, kiedy wraz ią wiodła z ſilnemi przyiaciołmi; zrywaiąc bowiem z ſwym ściſłym Aliantem muſiałaby ią ſama utrzymywać, a Elektorſtwo Hanowerſkie zoſtałoby łatwym a potrzebnym łupem wyżſzości ſił Pruſkich.

Nie doſyć na tym znaczną mieć ſiłę, aby być poważanym, trzeba ieſzcze mieć ſpoſobność użycia iey przeciwko nieprzyiacielowi: Coż ztąd, że Ceſarz Chińſki ma 100. Millionow poddanych i woyſka, i dochody ſtoſowne do tey ludności, bo gdyby przemowił tonem Pana do Auſtryakow, Polakow, lub Krola Sardyńſkiego, niezważaiąc na powagę Jego Chińſką, ſłuſznieby ſię z iego śmiano głupſtwa.

Od niemałego iuż czaſu ſtaraią ſię nas przekonać Notami konfidencyonalnemi, liſtami przyiacielſkiemi (nowy to bowiom rodzay mamienia politycznego wynaleziony i używany ſzczęśliwie od Gabinetu wolnego Narodu) że Anglia wypowie woynę Moſkie, ieżeli ta podług woli pierwſzey, nie zawrze pokoiu z Turczynem.

Nie byłoby tu od rzeczy rozebrać tę myśl, iako nie obcą obiektom, ktore tu roztrząſam. Daymy ten traf, żeby Szwecya, a mianowicie Dania, iako maiąca w ręku ſwoich klucz Morza Baltyckiego zapomniawſzy o ſwoich właſnych intereſſach, wpuściły tych niebeśpiecznych Gości do Morza tego. ktore od wiekow ich iako i Roſſyi było udziałem, i żeby ſię nakłoniły do dania tego nieſzczęśliwego przykładu; ſupponuię, żeby Gabinet Londyńſki zaniedbawſzy korzyści nie zmiernego handlu, ktory Narod z Roſſyą prowadzi, pozwolił ſobie pogrążyć aż do upadku mnoſtwo familii, ktorych związki od wiekow ſkoiarzone wieleby lat potrzebowały na wylikwidowanie

wzaiemnych Intereſſow. Supponuię nakoniec, że Roſſya ma 50. dobrych Okrętow liniowych w ſtanie będących ſię potykać i zwyciężać, iako niedawo to okazały, nie zechce walczyć z ſwemi nauczycielami ſztuki żeglarſkiey, i zamknie ſwe okręty w Portach; cożby na ten czas okręty Angielſkie czyniły na Morzu Baltyckim końcem przymuſzenia Imperatorowey do przyięcia Prawa ich Gabinetu? Porty Rygſki; Rewelſki, Kronſtatſki nadto dobre ſą opatrzone, żeby ſię ich napadnień obawiać miały? Jeżeliby im ſię udało kilka bomb tam wrzucić, paśćby mogły na Magazyn, lub Kantor Angielſki; ale nikt ſobie niewyſtawi, aby ich ſkutek wpływ iaki mogł uczynić do ſyſtema Dworu Petersburſkiego. Przeto okręty Angielſkie krążyłyby tylko ſobie w ſzerz i wzdłuż po tym Morzu: a ieżeliby, wiatr ſilny zachodni lub południowo-zachodni zapędził ie ku brzegom Roſſyiſkim, ci, coby ſię przed burżną wyratowali, za ſwym powrotem uwiadomićby mogli ſwych Ziomkow o ſzczęśliwym ſkutku przedſięwzięcia tego mądrego Gabinetu, który ie utworzył. Rozumieiąż Anglicy, iż tylko oni rozumować i kalkulować mogą?

Sądzcie Polacy, z tego wyſtawienia wam wiernego rzeczy, iak zaufać możecie Gwarancyi Angielſkiey, w względzie rozmaitych widokow, dla których wam ią obiecuią? Ton, którym wam ią ofiaruią w Nocie konfidencyonalney, zupełnie moie uſprawiedliwia uwagi; mowi wam: "iż na tym „przeſtawać powinniście" ale ponieważ wam wcale tego nie potrzeba, i że iey ważność bardzo wątpliwa, możecie pyſznemu podziękować Gabinetowi domagaiącemu ſię od was okrutney ofiary, za ſwą nieużyteczną protekcyą.

Autor w ſwym *Dyalogizmie* śmieſznym, a oraz złośliwym chce wam dać uczuć w Nocie Pag: 6. iż Seym nie miał powagi zadeklarować włości Koronnych nieoderwalnemi; nie trzeba nas tego uczyć, że Pan naywyżſzy we wſzyſtkich Kraiach świata może odwołać prawa przez ſiebie ſtanowione.

Nie chcąc ſię tu rozciągać uważaniem, iak bardzo ta Propozycya ieſt obraźliwą dla ſkładu Prawodawczego Rzeczypoſpolitey, lecz inną uczynię Propozycyą, ktòra zapewne nie mało zadziwi Autora, ktòremu, iako ſię zdaie, początki Prawa publicznego nie ſą bardzo znaiome. Narod ma Prawo uſtąpienia podbitego kraiu, może uſtąpić Dzierzawy iakimkolwiek nabyciem do niego należącey, ktora przez naturę ſwey Konſtytucyi nie zoſtała przypuſzczoną do ſkładania części ogułu rzeczy publiczney; lecz Narod w żadnym przypadku (wyiąwſzy przemoc) nie ma i mieć nie może prawa uſtąpić części całość Państwa ſkładaiącey, bez zezwolenia tych, ktòrych od ciała ſwego chce oddzielić; ponieważ ziednoczenie rożnych Prowinncyi do ſtanu iednego należących, ſupponuie umowę tayną, ieżeli nie ieſt ieſzcze wyrażona między każdą z oſobna i ogołem Państwa całego, a ktòrą umowę naywiększa tylko nieſprawiedliwość, bez zezwolenia wzaiemnego ſtron obydwoch zerwać może; przeto iak Prowincya odrywaiąca ſię z własnego powodu od Rzeczypoſpolitey ieſt miana za buntowniczą, tak rownie Rzeczpoſpolita porzucaiąca Prowincyą uważaną być powinna, iak rokoſz podnoſząca przeciwko wſpòł ſtanowi ſwemu. Rodzay tego Pisma niepozwala mi lepiey tę myśl wyłuſzczyć. — Lecz doſyć będzie iednego przykładu, aby ią lepiey wyiaśnić. Nikt nie zaprzeczy Stanom Hollenderſkim ziednoczonym Prawa rozrządzenia podług ich woli Kraiami do Stanu ogólnego należącemi; lecz gdyby ſześć z tych ſiedmiu Prowincyi, domyśliły ſię uſtąpić Gueldryi, któżby tę Tranſakcyą ſprawiedliwą i prawą śmiał nazwać? Jedne wſzyſtkich ſpołeczeńſtwu ſą zaſady; rożnią ſię tylko formami; więc ten przykład do Państwa każdego przyſtoſowanym być może.

Gdańſk ieſt wolnym Miaſtem uznawaiącym od wiekow Zwierzchnictwo Rzeczypoſpolitey, i zawſze było wierne w dotrzymywaniu obowiązkow ſwoich ku Polſzcze; przeto Rzeczpoſpolita bardzoby była nieſprawiedliwą, gdyby mu ſwoią odięła protekcyą.

Gdańſk przez dobrą wiarę ſwych mieſzkańcow, przez ſwòy kredyt i przemyſł przykłada ſię od czaſow niepamiętnych do zakwitnienia rolnictwa i handlu w Polſzcze; Rzeczpoſpolita popełniłaby więc nayczarnieyſzą niewdzięczność ku ſwemu wiernemu Lennikowi, gdyby go oddała pod jarzmo, które nań włożyć zamyślaią.

Gdańſk, ieſt iedyne przy Morzu Baltyckim Miaſto, gdzie Polſka ſwe produkta zbywać może; tyſiączne zaś kombinacye polityczne łatwe do przewidzenia, uwolnić mogą Rzeczpoſpolitą z przeſzkod okrutnych, teraz ią obarczaiących, lecz ieżli Gdańſka odſtąpi, już nie będzie nadziei odzyſkania go nigdy. — Zaczym Polſka popełniłaby błąd nie przepuſzczony w polityce, gdyby ſię przyłożyła do uſtalenia kaydan, ktòremi ią obtoczono.

Rzeczpoſpolita nie może i nie powinna ſłuchać żadney propozycyi maiącey na celu uſtąpienie Gdańſka. Ten ieſt wnioſek rozumowania mego.

Czyż Seym teraźnieyſzy na to dał Polſzcze woyſko, dochod i rząd, aby ſwe czynności naznaczył cechą podłości, ktòraby go w oczach świata całego zhańbiła, któraby go uczyniła celem wzgardy, i złorzeczenia u naypoźnieyſzych Polſki pokoleń? Niech ſię ſtrzeże tych, co mu radzą krok ròwnie przeciwny ſławie iego, iako i dobru całego Narodu uczynić. — Otoż Uwag moich oſnowa. —

Nie trzebaby nic odpowiedzieć Autorowi na to, co mówi, że Anglia tak dobrze ieſt oświecona względem ſwych intereſſow, gdyby z tey zaſady nie czynił wnioſku nas upadlaiącego.

Naród co w przeciągu lat 15. ſtracił Amerykę, co widzi, iż Irlandya prawie z nim ſię rozłączyła, że dług iego dochodzi do ſummy tak ſtraſzney, że go ſobie takim w myśli trudno wyſławić; Narod co pozwolił pod oczyma ſwemi tyrańſkie uſtanowić Akcyzy, któremu, ieżeli wcześnie oczu nie otworzy, głębokie rozumy nieochybne przepowiadaią bankrutſtwo, utratę reſzty dzierżaw w obydwóch Indyach, i to, co nigdy nieodwetowanem, utracenie tego cienia wolności, ktòrą ma ieſzcze, ten Narod

owſzem zdaie ſię nadto mało względem ſwych intereſſow być oświeconym, aby ſię znał dobrze na cudzych; kiedy Autor przydaie, mòwiąc do Polakow: że Anglicy lepiey wiedzą czego im potrzeba, niż oni ſami, naynieprzyzwoitſzym nam uchybia ſpoſobem. — Gdyby to ſłowo powiedziane było od Polaka; ten zły obywatel wartby był na zawſze być oddalonymi z łona Oyczyzny, którą tak niegodziwie śmiał ukrzywdzić. Jeżeliby zaś od Anglika, możnaby mu śmiało powiedzieć: odkrywaſz Przyiacielu! nieſprawiedliwą wzgardę, którą maſz dla tego aż nadto dobrego i wſpaniałego Narodu, możeſz-li ſię więc ſpodziewać pozyſkać zaufanie ludu, który tym ſpoſobem pod iego obrażaſz oczyma? Nie, nie mógł tego uczynić Anglik. — Anglik nie obraża nikogo, a tym mniey Narod cały.

Mógłbym ſię tu zaſtanowić nad tym, co przytacza Autor względem zamiarow nieprzyiacielſkich ku nam Roſſyi; lecz, że to Piſmo ieſt ſporządzone w celu oświecenia Narodu względem intereſſow tak ważnych i nagłych, nie chcę dać pozoru niechętnym do krzyczenia na mnie o Bezbożność, iż odkrywam zdanie, które ieſzcze nieſtało ſię powſzechném; pozwolę ſobie ſzczególnie tę uczynić uwagę, że Roſſya, ze wſzyſtkich ſtron tryumfuiąca, ta Roſſya, którąśmy tyſięcznemi obrazili ſpoſobami, która przy granicach naſzych ma ſto tyſięcy woyſka, która po bliſkim zawarciu pokoiu, będzie miała, podług wſzelkiego podobieńſtwa, w ręku ſwoich los połowy Polſki, utrzymuiąc panowanie nad czarnym morzem i rzekami, przez które produkta naſze iedynie zbydź możemy; Roſſya mowię, zoſtawuie nas wſpokoyności, kupuie żywności od naſzey Ukrainy, bez brania naymnieyſzey cła opłaty, niewymaga od nas ofiar, nieuchybia nam w niczym, nie czyni przeciwko nam Intrygi pod płaſzczykiem przyiaźni, po Dworach obcych, ani ſkutku krokow naſzych nie zatrzymuie. Autor okazuie nakoniec oczom naſzym świetną Perſpektywę. " Mieyſce między niepodległemi Potencyami, „ ſłodki Sioſtry tytuł (*którego nam Dwór żaden nigdy nieodmowił*) „ i przyſtąpienie do tego wielkiego związku, który ma umocnić

„ i zabespieczyć na zawſze pokoy trzem częściom świata naſzego.“ Rzecz śmiechu godna, że Autor proiektem związku tego chciał honor Gabinetowi Londyńſkiemu uczynić. Prawdziwie możnaby mu z powodu tego wiele pięknych rzeczy powiedzieć, a nawet rozumowawſzy wprzód w tym Piśmie, mianoby materyą do zabawnego Epigramma.

Myśl pokoiu wiecznego, ktòra ſzanowną Narodowi ludzkiemu uczynić powinna pamiątkę owego *dobrego Krôla* i cnotliwego Opata *de St. Pierre*, ta myśl wyſoka i wſpaniała będzie tylko marzeniem, iak iuż powiedziano, duſz czułych, chyba że Kommeta, o którym nam przepowiadaią, przechodząc mimo nas, wykorzeni ſwą ſzczęśliwą influencyą ową fatalną namiętność, która oſtateczną wſzyſtſkich woien ieſt przyczyną. Pokoy między Narodami będzie tylko przerwaniem rzezi. — Ambicya i chciwość aż nadto częſto, na nieſzczęście rodu człowieczego przebudzą niezgodę, ktòra tylko lekko drzymać zwykła.

Mówiłem może czaſem w tym piśmie bezwzględnie, lecz ſądziłem, iż winienem tę dań mych poſtrzeżeń kraiowi moiemu, bo kiedy kto żywo czuie prawdy, ktòre rozbiera, nie ma uwagi na wyrazy.

Sam Autor Pamiętnika, choć dalekim był od czucia i napiſania prawd wielkich, nie dał iednak w ſwym dziele przykładu pomiarkowania, choć roſtropnie ukryty podał pochop odpowiadaiącemu do piſania wolnego. Utaię także me Imie, ktòreby też ceny memu nie przydało dziełu. — Autor Pamiętnika może mi znowu odpiſać, i tyle, ile mu ſię podobać będzie, obelg mi powiedzieć, ale co do racyi, upewniam, że iéh dać nie potrafi. —